

Na skutek poczynionych dotąd dyskusji i wszechstronnych badań tożsamość Społeczności z Qumran z Eśnieńczykami wydaje się dzisiaj być kwestią na pewno już przesądzoną przez qumranistów o światowych nazwiskach, jak J. T. Milik<sup>8</sup>, Y. Yadin<sup>9</sup>, M. Burrows<sup>10</sup> i wielu innych. Nieliczne i odosobnione nazwiska upierające się przy identyfikacji z Sadokitami lub innymi ugrupowaniami nie znajdują dziś już na pewno zwolenników.

I chyba słusznie stwierdza nasz znakomity polski qumranista Ks. J. T. Milik, że wszelkie dyskusje na ten temat uważać należy dzisiaj za skończone i należące do przeszłości<sup>11</sup>.

## SUMMARIUM

### Quo nomine habitatores Qumran sint vocandi?

Nulla in textu in Qumran invento sectarii proprio nomine sunt vocati. Ex accurata tamen analysi textuum eruitur Qumranienses identificandos esse cum notis ex aliis documentis illius temporis Essenis. Praeter enim consonam generatim doctrinam alia etiam argumenta adduci possunt. Secundum Philonem et Josephum Flavium Esseni in tota habitabant Palaestina — scripti Qumranici dicent adhaerentes suos inveniri „in omnibus suis locis“ (1 QS VI, 2), eos esse „habitatores civitatum Israel“ (CD—A XII, 19). Communitates illius sectae ex decem ad minimum membris constabant quibus praefuit „mebaqqer“, inspector a Philone (Q O PL XII) et J. Flavio) Bell. Jud. II, 8, 6) „episcopos“ vocatus. Discrepantiae quaedam horum auctorum relationes inter et scripta Qumranica eo facile explicantur quod et Philonis et Flavii de Essenis notiones ex tardiore veniunt tempore, textus vero Qumranici epocha antecede scripti sunt. Novae vero invetiones annis 1960 et 1961 a Y. Yadin prope Ein Gedi factae Qumranienses etiam ibi inveniri probant quod cum enuntiationibus Plinii et Dionis Chrysostomi veritatem facit. Ergo Esseni — Qumranienses habitabant ad litus Maris Mortui a Khirbet Qumran usque ad Ein Gedi — Massada. Hodie igitur nullo dubio est obnoxium Qumranienses cum Essenis identificandos esse quam opinionem omnes amplexi sunt boni nominis auctores.

Kraków

Ks. LUDWIK STEFANIAK CM.

Ks. Michał Pefer, Poznań

### NA MARGINESIE „PODRÓŻY NAUKOWEJ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ“

W dziesięcioleciu przed wybuchem II wojny światowej ukazało się w Polsce kilka publikacji na temat Palestyny. Były one niejako naturalnym owocem pobytu ich autorów w „krajach biblijnych”, zarówno w celach naukowych, jak i pielgrzymkowo-turystycznych. W zależności więc od tych celów podróży, i od przygotowania naukowego autorów

<sup>8</sup> *Dix ans de découvertes dans le désert de Juda*, Paryż, 1957, s. 47 n.

<sup>9</sup> Y. Yadin, art. cyt. s. 1563.

<sup>10</sup> *More Light on the Dead Sea Scrolls. New Scrolls and New Interpretations*, s. 219.

<sup>11</sup> *Czołowi bibliści o odkryciach w Qumran*, art. w ZNAKU 12 (1960) 1552.

wspomnianych prac, mają one charakter bądź literacko-reportażowy (Kossak Szczucka<sup>1</sup>), bądź sprawozdawczy (K. Karłowski<sup>2</sup>, W. Kwiatkowski<sup>3</sup>), naukowo-informacyjny (E. Król<sup>4</sup>) lub wreszcie ściśle naukowy (E. Dąbrowski<sup>5</sup>).

Do tych publikacji, z których każda jest w swoim rodzaju udana i cenna, należy także praca ks. profesora dra Piotra Stacha pt *Podróż naukowa Księży do Ziemi Świętej*, Lwów 1936 (stron 478 + 16 + 87 rycin i jedna mapka). Dzieło to pośród wspomnianych powyżej słusznie zajmuje specjalne miejsce. Przysługuje mu ono nie dlatego, że jest najobszerniejszym, lecz że niejako łączy w sobie charakter literacki wszystkich tamtych razem wziętych. Któż mógłby w to wątpić, iż niełatwe było zadanie, jakiego podjął się nasz Profesor, by być literatem-pamiętnikarzem, reporterem, historykiem, egezegetą, archeologiem, geografem i topografem w jednej osobie?

A przecież wywiązał się ze swego zadania znakomicie! Świadczą o tym recenzje, jakie ukazały się w różnych polskich periodykach, głównie naukowych<sup>6</sup>.

Pewnie, że specjalny charakter literacki dzieła (ks. prof. Stacha) nie czyni jego lektury łatwą, i to pomimo prostego języka i jasnego stylu mowy. Jest ono jakoby podsumowaniem wyników osiągniętych przez palestynologię do roku 1936. Na tym więc polega jego niezniszczalna wartość.

Jak wynika to z powyższych uwag, nasz Autor nie zadowolił się tylko biblijno-archeologicznym aspektem swej podróży z roku 1935<sup>7</sup>. Postępował bowiem zgodnie ze zdaniem, jakie wyraził na str. 443 swego dzieła: *Palestyna ze względu na swe wyjątkowe znaczenie w historii Objawienia Bożego jest dla nas chrześcijan w prawdziwym tego słowa znaczeniu Ziemią Świętą i dlatego też interesuje nas żywo wszystko to, co ma jakikolwiek związek z jej przeszłością, terażniejszością i przyszłością.*

Ta „przeszłość” — to naukowy aspekt pracy Profesora, główny trzon jego publikacji.

„Teraźniejszość” omówił zwięźle lecz niezwykle wnikliwie (jako świetny

<sup>1</sup> *Pątniczym szlakiem*, wyd. św. Wojciecha (bez daty).

<sup>2</sup> *Podróż do Ziemi Świętej. Fakty — Przeżycia — Refleksje*, Potulice 1939, stron 322.

<sup>3</sup> *U kolebki chrześcijaństwa*, Warszawa 1936, stron 120.

<sup>4</sup> *Ziemia Św. Przewodnik dla turystów*, Kraków 1936, stron 216.

<sup>5</sup> *Na szlakach działalności Chrystusa w Palestynie*, Warszawa 1932, stron 198.

<sup>6</sup> Zob. Kowalski S. — *Miesięcznik Kościelny*. Organ Archidiec. Gnieźnieńskiej i Poznańskiej 52 (1937) 445; Król E. — *Przegląd Biblijny* 1 (1937) 189 n; Prokulski W. — *Przegląd Powszechny* 54 (1937) 393 n; Fic A. — *Collectanea Theologica* 19 (1938) 140 nn.

<sup>7</sup> Był on w Palestynie oprócz tego jeszcze dwukrotnie: w roku 1914 i 1927.

znawca syjonizmu) na str. 443—474. Szczególnie aktualne jest dla nas naświetlenie powodów konfliktu arabsko-żydowskiego, istniejącego podówczas (i dziś jeszcze). Autor dopatruje się trzech jego zasadniczych przyczyn:

1) Zazdrość ludności arabskiej wobec świetnych wyników pracy nowoprzybyłych kolonistów żydowskich (rozwój wzorowych gospodarstw rolnych, sprawność budowy i rozwoju fabryk, intensywność handlu).

2) Nietakty lub wręcz aroganckie zachowanie się przybyszów żydowskich wobec ludności muzułmańskiej i chrześcijańskiej.

3) Różnica światopoglądów i kręgów kulturalnych Arabów i Żydów. Arabów np. gniewa równouprawnienie, dane przez Żydów kobietom i najemnym robotnikom.

Analizując te przyczyny i same stosunki istniejące w kraju Abrahama, Izaaka i Jakuba — Czcigodny nasz Autor duma także nad „przyszłością” Palestyny. Zdaje się w tym względzie podzielać zdanie syjonisty Schwarzbarta, iż „w najbliższej przyszłości nastąpić musi między Żydami a Arabami zacięty pojedynek o Palestynę i nic obecnie nie wskazuje na to, by rychło miało przyjść do jakiegoś porozumienia czy zgody” (str. 458).

Nasze czasy dowiodły w pełni słuszności tego zdania. Tym przewidzianym „zaciętym pojedykiem” stała się wojna żydowsko-arabska, która wybuchła po wygaśnięciu mandatu angielskiego z dniem 29 listopada 1947 r. Państwo Izrael, proklamowane dnia 14 maja 1948 r. (5 Iyar 5708), ma z Jordanią do dnia dzisiejszego granice zawieszenia broni. Jordania nieustannie mobilizuje cały świat arabski do walki z Izraelem, bojkotuje jego istnienie i paralizuje, jak umie, jego poczynania. Kiedy w lecie 1959 roku byłem w Palestynie (z wyprawą naukową Instytutu Biblijnego z Rzymu), na każdym kroku spotykałem się z tym przykrym stanem rzeczy, z jawną nienawiścią względem siebie obu stron. I tak np. na mapach arabskich Bliskiego Wschodu nie ma w ogóle zaznaczonego Państwa Izrael; w tym miejscu widnieje biała plama, lub co najwyżej wymowny napis: kraj okupowany! — Do Izraela nie można przejechać drogą urzędową żadnego listu czy paczki ani z Egiptu, ani z Syrii, Jordanii czy Libanu. — Podróżny, który ma na swym paszporcie wizę izraelską, nie otrzyma wizesy wjazdowej do żadnego z krajów arabskich... itd.

Wobec takich nastrojów nie dziwiły nas więc w Izraelu częste ćwiczenia wojskowe w terenie. Nie dziwiła skrupulatna kontrola celna ani nawet nagłe rewizje dokumentów, przeprowadzane w autobusach u ludności arabskiej. (Arabów jest obecnie w Izraelu 220 tysięcy na 2 miliony i 100 tysięcy całej ludności<sup>8)</sup>. Itd.

Do czego to wszystko doprowadzi? Oby nie do nowej wojny! Oby zdobyte smutne doświadczenia dopomogły obu poważnionym narodom do

<sup>8)</sup> Podaję te dane według: *Israel faits et chiffres*, Jerusalem 1960, 17.

pokojowego rozładowania istniejącego napięcia. Życzymy im tego i dla ich własnego dobra i dla dobra wszystkich chrześcijan, dla których — wedle słów Autora — Palestyna jest Ziemią Świętą. Wszak ona to właśnie zawiera wiele pamiątek najświętszych dla wierzącego serca: Grób Zbawiciela, Grotę Narodzenia. Ogrójec — nie mówiąc już o szeregu innych.

Ksiądz Profesor Stach wyraził na stronie 469 obawę, czy w razie zwycięstwa Żydów miejsca święte na ich terenie nie będą narażone na niebezpieczeństwo profanacji. Otóż w tym jednym punkcie nie sprawdziły się na razie — dzięki Bogu — wątpliwości Czcigodnego Autora. Zarówno bowiem chrześcijańskie, jak i inne pamiątki religijne doznają w Izraelu pełnego poszanowania.

Pisząc o niewielkim „Domu Polskim” w Jerozolimie, powstałym dzięki fundacji ks. Mariana Pińciurka z roku 1926, Autor wyraża na str. 43 swe gorące pragnienie, poparte apelem do ofiarności Polaków, aby w Mieście świętym mogło powstać jeszcze jedno, większe i wygodniejsze hospicjum polskie. By ono mogło lepiej służyć potrzebom polskich pielgrzymów. Te serdeczne życzenia doznały — jak wiadomo — pełnej realizacji! W dzisiejszej Jerozolimie żydowskiej (nowe miasto) istnieje już także nowy „Dom Polski” pod zarządem pracowitych Sióstr Elżbietanek. Dom ten doznał wprawdzie poważnego zniszczenia wewnętrznego w czasie wojny 1947/8, ale powoli wraca do właściwego wyglądu. Obecnie jest jeszcze prawie cały zamieszkały przez Polaków, których losy rzuciły w czasie wojny światowej na Bliski Wschód. Pomimo tego stoi on zawsze otworem dla potrzebujących, szczególnie zaś dla Polaków. Kiedy ustabilizują się wreszcie stosunki polityczne w Palestynie, to nowe polskie hospicjum będzie mogło dobrze służyć rzeszom pielgrzymów i naukowców polskich.

Z prawdziwą radością mogę tutaj dodać, iż „polski stan posiadania” w Palestynie — jeśli się tak wolno wyrazić — bardzo się powiększył w ostatnim dwudziestolecu:

a) W „Casa Nova” (hospicjum Franciszkanów) w Tyberiadzie, na dziedzińcu klasztornym stoi na tle muru piękny, biały marmurowy ołtarz, fundacja polskich żołnierzy z ostatniej wojny. Ołtarz posiada pośrodku płaskorzeźbę obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a po bokach św. Stanisława biskupa i św. Wojciecha.

b) W Bazylice Kononia (w Ogrodzie Oliwnym) na bocznej ścianie wielki obraz mozaikowy: spotkanie Pana Jezusa z Najświętszą Matką. Fundacja polskich żołnierzy.

c) III i IV stacja Drogi Krzyżowej jest od 15 lat pod zarządem i opieką Polaków. Stacje te od Ormian uzyskał duszpasterz Polaków w Palestynie, ks. kanonik Stefan Pietruszka-Jabłonowski, wykorzystując swą przyjaźń z Wikariuszem Patriarchatu Msgr. Giragosianem. Dzięki energii nowego opiekuna Stacje dźwignęły się z długoletniego zaniedbania i należą dziś do ozdoby świętej Drogi.

d) Przy III Stacji powstało w roku 1955 małe muzeum starożytności, założone przez wspomnianego właśnie ks. Pietruszkę. Na razie zebrano tutaj 5 tysięcy eksponatów (jak dzbany, lampki oliwne, ozdoby, sprzęty itp.) oraz blisko 10 tysięcy monet od staro-żydowskich, poprzez rzymskie, greckie, bizantyńskie aż do arabskich i tureckich. Jest także kilkaset książek — zaczątek biblioteki. W ten sposób tworzy się więc ośrodek do studiów archeologicznych, pomocniczy ośrodek nauki dla Polaków w Palestynie.

Jestem przekonany, że każdego Polaka cieszy choćby tych kilka polskich pamiątek w Ziemi Świętej. Na pewno też cieszą one Nestora polskich biblistów, Czcigodnego Autora „Podróży naukowej”, któremu w Dniu Jego Jubileuszu Kapłaństwa wyraził czci, wdzięczności i oddania składa dawny słuchacz Jego wykładów.

*Poznań*

*Ks. MICHAŁ PETER*

**Carol Meissner OSB, Tyniec**

## **GODZINA BIBLIJNA**

### **KAPŁAŃSTWO**

W niniejszym opracowaniu tekst Pisma świętego rozdzielono pięciu aktorom, których partie oznaczone zostały cyframi. Godzina biblijna ma kilka części. Do każdej z nich przygotowuje wprowadzenie czytane przez omentatora. Po odczytaniu tekstów danej części śpiewa się psalm. Psalmi w prostym tonie powinni śpiewać bądź wszyscy uczestnicy podzieleni a dwa chóry, bądź wszyscy uczestnicy na przemian ze śpiewakami. Do tego śpiewu dobrze nadaje się odmiana pierwszego tomu: la,..., do-la-sol-fa a,..., sol-fa-sol-sol. Można również śpiewać melodie ozdobniejsze dołączone do tekstu. W takim przypadku wszyscy uczestnicy godziny biblijnej powinni powtarzać antyfonę po każdym wersecie psalmu śpiewanego przez grupę śpiewaków.

Teksty Nowego Testamentu w przekładzie Ks. Seweryna Kowalskiego, oza cytataami z Listu do Hebrajczyków, które wzięto z przekładu Ks. Stanisława Łacha. Nieliczne cytaty ze Starego Testamentu zaczerpnięte zostały z przekładu Wujka w opracowaniu Ks. Stanisława Stysia TJ (Kraków 1956). Psalmi w tłumaczeniu O. Stanisława Wójcika CSSR. Kantyky Apokalipsy stanowiący zakończenie Godziny biblijnej w tłumaczeniu ks. Eugeniusza Dąbrowskiego.

Niniejsza Godzina biblijna została wykonana w roku akademickim 1959—60.